

Podziękowania

Dziękuję wszystkim, którzy wspierali i wspierają kulturę, dla których kultura jest ważna, jej odbiorcom – Państwu, bo jeśli tu jesteście, to znaczy, że należycie do tego zacnego grona. Dziękuję każdemu, kto wniósł cząstkę siebie w działalność na rzecz kultury: wszystkim dotychczas zatrudnianym w ośrodku pracownikom, instruktorom, współpracownikom i współorganizatorom.

Patrząc na „Promyk”, czuję dumę i satysfakcję. Dobra opinia o ośrodku oraz docierające słowa uznania od mieszkańców, osób ją odwiedzających, także z okolicznych miejscowości, ale też z dalszych miejsc, są najlepszą nagrodą za 10 lat działalności. Podziękowania, że za naszą sprawą zaczęli tworzyć, rozwijać swoją pasję, że ich życie zmieniło się na lepsze... Uważam, że ludziom trzeba pomagać wzrastać, dodawać skrzydeł i ich doceniać. Z inicjatywy wójta Macieja Mrówki zgłosiliśmy Panią Zofię Ciapkę do grona twórców ludowych, a pana Witolda Osieckiego oraz Mariana Rośka do odznaki honorowej Zasłużony dla kultury polskiej. Po śmierci pana Mariana jego córka napisała: „Wręczenie odznaki od ministra kultury musiało być dla niego jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu. Zaproszenie na tę uroczystość miał do samego końca obok siebie na stoliku...” – jest to dla mnie ogromnie wzruszające i jednocześnie budujące, jak małymi gestami można zrobić wiele dobrego, a przecież „zmieniając jedno życie, zmieniasz cały świat”.

Jesteśmy małym, wiejskim ośrodkiem, ale z dużymi aspiracjami. Ofertą dorównujemy większym i maksymalnie wykorzystujemy potencjał, zasoby i budżet. Co roku realizowaliśmy kilka projektów, pozyskując środki zewnętrzne, aby urozmaicić ofertę i ulepszyć wyposażenie. Wykorzystałam całą swoją wiedzę, doświadczenie, ale także podnosząc kompetencje, zatrudniając najlepszych pracowników i instruktorów, mając na uwadze ich osobowość i umiejętności, przyglądając się, analizując i „zagarniając owieczki”, które spotkałam na swojej drodze.

Co roku coraz wyżej stawiałam poprzeczkę, by małymi krokami zmierzać ku kolejnym większym zmianom. Chociażby zakupienie kina plenerowego, które wykorzystaliśmy przy kolejnym projekcie, w którym pomagaliśmy mieszkańcom zrealizować ich pomysły.

Dobra renoma ośrodka kultury jest jednocześnie doskonałą promocją gminy i chlubą władzy, bo ośrodek jest jednostką organizacyjną, którą stworzyła i przeznacza co roku środki na jej działalność. Efekty tej działalności widać po czasie, bo jest to inwestycja w społeczeństwo, wzmacnia kapitał i spójność społeczną, poprawia jakość życia, wpływa na zdrowie psychiczne. Jednocześnie kultura jest wydatkiem cywilizacyjnym, który trzeba ponosić tak samo, jak wydatki na utrzymanie sieci wodociągowej, kanalizacyjnej czy drogi, o co m.in.

stara się Stowarzyszenie Dyrektorów i Dyrektorek Samorządowych Instytucji Kultury, którego jestem członkinią.

Przez te 10 lat nie tylko w GOK-u, ale także w naszych pozostałych obiektach (Starej Szkole w Huciskach, Meszniańskim Ośrodku Kultury „Nad Borami”, Izbie Regionalnej Stara Stolarnia i Galerii Sztuki Regionalnej) z przygotowanej przez nas oferty zajęć, różnorodnych wydarzeń skorzystało ponad 107 tysięcy osób. Zorganizowaliśmy m.in. 110 koncertów, 66 przedstawień teatralnych, 207 spotkań w ramach DKF-u, 6 festiwali filmowych, 55 wernisaży i wystaw, 33 edukacyjne spotkania z filharmonią, a w tym roku odbędzie się już po raz siódmy Tydzień Tańca oraz trzeci Festiwal Górski. Od 2017 roku działa tu również Klub Podróżnika, a od 2018 organizujemy wyjscia w góry pod hasłem „Przewodnik czeka”. Również od 2018 roku promujemy malarstwo akwarelowe podczas corocznych Amatorskich Plenerów Akwarelowych jako ukłon w stronę J. Fałata. Na jego cześć powstał wyjątkowy pomnik w formie ławki z tym znakomitym artystą. Kontynuacją tych działań jest też nasz najnowszy projekt, Bystrzański Klub Akwarelowy. Tych działań byłoby więcej, jednak przez ostatnie dwa lata budżet został bardzo okrojony. Cieszę się więc, że w tym roku jest większy, za co dziękuję panu wójtowi i radnym obecnej kadencji na czele z przewodniczącą Aliną Macher. Mam nadzieję, że dotacja na kulturę będzie miała tendencję wzrostową, a święto ludzi kultury na wzór gali sportu czy edukacji znajdzie miejsce w kalendarzu wydarzeń gminnych.

10-lecie „Promyka” to również dziesięć lat mojej pracy w tym miejscu, które stworzyłam z miłością. To, co się zaczyna, musi się jednak skończyć. Czuję, że to dobry moment na refleksję po 50 latach życia, 25 latach pracy zawodowej i 10 latach bycia dyrektorką ośrodka kultury, na refleksję, co w życiu ważne. Myślę, że można chcieć mniej, żeby zwolnić, a może ruszyć dalej, w innym kierunku, bo kończąc jedno, robimy miejsce na drugie. Czuję ekscytację na to, co jeszcze przede mną. Zmiany są potrzebne, choć są trudne, ale życie wie, co robi, wystarczy mu zaufać.

Ale najważniejsze, cytując Władysława Bartoszewskiego: „Warto być uczciwym, choć nie zawsze się to opłaca. Opłaca się być nieuczciwym, ale nie warto”. Zostawiam ośrodek w dobrej kondycji, uporządkowany, dobrze zorganizowany, z ciekawą ofertą, świetnym, profesjonalnym, kompetentnym, kreatywnym, pracowitym, zaufanym zespołem lubiących, wspierających i szanujących się ludzi – proszę o nich dbać, bo są tego warci.

Ośrodkowi i nowej pani dyrektor życzę sukcesów, realizacji własnych, zapewne wspaniałych wizji i koncepcji działania, kontynuowania dotychczasowej współpracy, akceptacji różnic, otwarcia na nowe, bo nieznajomy to potencjalny przyjaciel, nie wróg. Realizacji wyzwań, by nigdy nie stać w miejscu, gdy świat się zmienia, bo zmiany to jedyne, co jest pewne w życiu. Czuję dumę z tego, co dałam lokalnej społeczności, zrobiłam, co było w mojej mocy, resztę oceni historia.

Agnieszka Sech-Brzóska